Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 60 gr.
№ 3 i 4. (Ogólnego Zbioru 122 i 123). Sosnowiec, 20 Lutego 1926 r. Rok VI.

# ZWIĄZKOWIEC POLSKI

Organ Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC Warszawska Nr. 22, telefon 3-02.

„Związkowca Polskiego" redaguje, wybrany przez Zarząd Związku, Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną — odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma. —

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi 2 Złota 20 groszy kwartalnie. — —

**W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.**

## Znaczenie organizacji zawodowych.

Coraz częściej słyszy się ostatnimi czasy, szczególnie w sferach Lewiatana i jemu podobnych, że szczeznąć powinny z powierzchni ziemskiej wszelkie Związki zawodowe, gdyż te są przyczyną zła i niepomyślnego rozwoju gospodarczego.

Niezorganizowany i nieuświadomiony pracownik, słysząc podobne narzekania, potulnie schyla głowę przed groźnym władcą i nie zmrużywszy nawet oka, oddala się bez słowa protestu do warsztatu pracy w obawie utraty swego nędznego zarobku.

Płaszczyć się, zatracać poczucie własnego sądu, może tylko człowiek, stojący zdala od światła dziennego, ubogi na umyśle i chory na duszy.

Człowiek zdrowy, miłujący swój kraj, rodzinę, śledzący za postępem życia, nie ulęknie się zaprotestować nawet wobec najgroźniejszego swego zwierzchnika, o ile świadom jest, że staje w obronie sprawy, mającej doniosłe znaczenie w życiu społecznem, czy zawodowem.

Cóż to za siła, która leczy takie ułomności, często i upodlenia?. Co to za moc, która z tego do niedawna jeszcze bezmyślnego pracownika stworzyła samodzielnego obywatela, nieprześcignionego w pracy, zawsze gotowego do ofiar, o ile tych dobra sprawa od niego wymaga. SIŁĄ TĄ — ORGANIZACJA!. Ona to posiada tę moc nadprzyrodzoną i wychowawczą, jej być wiernym, to — być godnym synem swej ojczyzny.

Spójrzmy wokół siebie, a ujrzymy, że nawet ptactwo, zwierzęta skupiają się w całe stada, gdyż to im ułatwia obronę i pozwala samym decydować o ich własnym losie.

Potrzebę stworzenia silnej organizacji zrozumiał najlepiej kapitał. Ten nie zawahał się wcielić w szeregi swoje nawet swych przeciwników narodościowych, politycznych, jak i im podobnych i pomimo, że szeregi jego tak są różnorodne, jednak pod względem organizacyjnym są karne i nadwyraz hojne, szczególnie kiedy chodzi o obronę ich, tak często przerażająco, wysokich zysków.

Pracownik umysłowy przez długi szereg lat nie doceniał znaczenia organizacji zawodowych.

Pracując w uzależnieniu od kapitału, rozumiał że mu coś brakuje, coby go wzmocniło duchowo i dopomogło mu do wypełnienia tej pustki, jaką widział ciągle przed sobą.

Zdawało mu się, że nawet ten skromny zarobek, jaki otrzymywał za swą niestrudzoną pracę, otrzymywał jedynie dzięki wspaniałomyślności swego pracodawcy, który w perfidny sposób drwił sobie z szlachetnych, lecz naiwnych uczuć pracownika.

Sporadyczne, odruchowe protesty zawsze były z całą bezwzględnością karane. Nic też dziwnego, że tu u nas, gdzie w dużej mierze gospodaruje zagraniczny, a więc obcy i wrogi nam kapitał, przez długi okres czasu ruch zawodowy nie mógł przybrać należytych kształtów gdyż kapitał używał wszelkich legalnych i nielegalnych srodków, żeby tylko nie dopuścić do zorganizowania i uświadomienia rzesz pracowniczych.

Potrzebę organizacji zawodowej rozumiał również doskonale i pracownik umysłowy, lecz brak mu było przez długie lata odwagi, by pracę tę rozpocząć i wytrwać w niej, nie bacząc na prześladowania, jakich nie szczędził inicjatorom tego ruchu, przeciwstawiający się — kapitał.

Ofiary, ponoszone przez licznych pionierów pracy zawodowej, a ponoszone nie dla jednostek, a ogółu pracowniczego, przekonały w następstwie zainteresowanych o potrzebie masowego przynależenia do tworzonych organizacji zawodowych.

I dziś jesteśmy już świadkami tłumnego zaciągania się w szeregi związkowe, przekształcania poszczególnych stowarzyszeń lokalnych, istniejacych dotychczas o charakterze towarzyskim, na zrzeszenia zawodowe, by następnie łączyć się wraz z innemi w jedną potężną organizację.

Uświadomienie organizacyjne rośnie z błyskawiczną szybkością, gdyż pracownik umysłowy zdaje sobie z tego dokładnie sprawę, że mniej ponosić będzie ofiar, a większe osiągać zdobycze, o ile w szeregach związkowych zgromadzą się jaknajliczniejsze rzesze pracownicze.

Związkom Zawodowym pracownik umysłowy wiele ma do zawdzięczenia. Przedewszystkiem pozyskał należyte uważanie ze strony pracodawcy, poprawił w dużej mierze swój byt materjalny, uzyskał opiekę Związków, pomimo przeciwstawiania się temu — kapitału, nad prawidłowem wykonaniem, pozyskanych zdobyczy socjalnych.

Olbrzymią zdobyczą Związków, wprawdzie dziś jeszcze w formie projektu, jest ustawodawcze zapezpieczenie pracownika umysłowego na starość na wypadek śmierci i t. p.

Nie mniej doniosłą pracą organizacji zawodowych jest zbliżenie i zapoznanie pracowników umysłowych nie tylko z poszczególnych dzielnic jednego z byłych zaborów, lecz zapoznanie pracowników ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej Polski, czem zadokumentowano światu, że nie masz między nami żadnych antagonizmów dzielnicowych, o których zbędnie niektórzy dziennikarze tak się rozpisują.

Organizacje Zawodowe to potęga. Potęga, która pracą swoją nie straszy, lecz rozkazuje — szanować siebie i wydawane prawa ustawodawcze.

Celem utrwalenia tej potęgi i wytworzenia przeciwwagi zorganizowanemu kapitałowi, należy nie tylko samemu kontentować się zrozumieniem znaczenia organizacji, lecz o znaczeniu tem pouczać tych, którzy stoją dziś jeszcze po za naszymi szeregami, bądź z braku orjentacji — we wrogich nam organizacjach.

# Ach ci inspektorzy pracy!

Zacierając ręce, z uśmiechem na twarzy opuszczali podwoje Rady Zjazdu nasi „nadpatrjoci“ z Pracy Polskiej w tem błogiem, czy naiwnem mniemaniu, że odnieśli poważny sukces, podpisując z Radą Zjazdu umowę, tak jaskrawo sprzeczną z ustawodawstwem polskim.

Wychodząc, pocieszali się, że łatwiej poszło im porozumienie z przemysłowcami w sprawie zaprowadzenia „zgodnego“ 8-io godzinnego dnia pracy w soboty dla pracowników fizycznych, aniżeli skłonienie podobnymi obietnicami, tych tak mało „patrjotycznych“ pracowników umysłowych (wyjątek pewna grupa dozorców na kopalni „Saturn“) do opuszczenia szeregów P. Z. Z. P. P. i H. i wstąpienia do ich walecznych i „niezależnych“ szeregów.

Idąc gwarzono sobie: „Ano udało nam się wprowadzić 48 godzinny tydzień pracy, nie może się już nie udać wprowadzenia 60-cio, a nawet 72 godzinnego tygodnia pracy. Skasowanie zaś innych świadczeń socjalnych, tak wielce krzywdzących nasz przemysł rodzimy, nie napotka najmniejszego oporu ze strony pracowników, gdyż wdzięczni oni nam są wielce za wywalczone dla nich z takim trudem 5% podwyżki, a mniejsza o to, że kazano nam je podpisać tylko dla robotników dniówkowych. Kazano, więc trzeba było słuchać.“

Z chwilą kiedy zdołamy przekonać brać robotniczą o potrzebie wyrzeczenia się wszelkich świadczeń socjalnych na rzecz uciśnionego kapitału, zabierzemy się, znanym nam sposobem, do tego strupieszałego zaścianka z Warszawskiej i pokażemy światu, jak należy prowadzić „niezależny“ prawdziwie polski“ Związek, lecz musimy zawczasu obmyśleć — z czem pojedziemy do Dmowskiego, by przemówić w imieniu tych „sytych i zadowolonych“ z naszej polskiej pracy pracowników“.

Snuciu podobnym kombinacjom przeszkodził list Inspektora Pracy 31 Obwodu, wywołujac pewną determinację w szeregach menerów Pracy Polskiej, a w szeregach, nawet własnych członków, uśmiech politowania za tak bezczelne lekceważenie ustawodawstwa polskiego i to pod pretekstem żądania samych rzesz pracowniczych.

Żądania te dokładnie są nam znane i o nich napiszemy kiedyindziej, bo drogi, jakiemi zmierzają do nich menerzy Pracy, są nadwyraz ciekawe i godne zanotowania.

List Inspektora Pracy opiewa:

Sosnowiec, dnia 6 lutego 1926 roku.

Do Związku „Praca Polska“
w Sosnowcu.

Powołując się na zawiadomienie mnie przez przedstawiciela Rady Zjazdu o podpisaniu przez reprezentantów Związku „Praca“ dnia 5 lutego 1926 r. umowy, względnie protokółu w sprawie 5% dodatku do płac zasadniczych dniowkowych, przewidywanych umową górniczą z dnia 22 IV 1925 r. w zamian za zapłatę przewidywaną art. 16' Ustawy z dnia 18 XII 1919 r, z racji pracy w soboty 2-ch godzin nadliczbowych, niniejszym komunikuję, iż kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego nie posiadają Zezwoleń przewidywanych art. 6. p. b. ustawy z dnia 18 XII 1919 r. na pracę w godzinach nadliczbowych w sobotę, przeto UMOWA PODPISANA PRZEZ PANÓW Z RADĄ ZJAZDU JEST NIEWAŻNA, JAKO SPRZECZNA Z PRZEPISAMI USTAWY.

Jednocześnie zaznaczam, że podpisanie przez przedstawicieli Związku „Praca“ umowy sprzecznej z istniejącym ustawodawstwem może pociągnąć za sobą skutki przewidywane, art. 14. Dekretu z dnia 8. II. 1919 o Pracowniczych Związkach Zawodowych.

Inspektor pracy 31 Obwodu
( — ) *Inż. Gallot.*

Sądzimy, że to publiczne napomnienie powinno ochłodzić zagorzałych działaczy z Pracy, lecz czy zdolni oni nauczyć się czego?. Powątpiewać należy, bo wszak oni wszędzie głoszą, że tylko oni, a nie kto inny, posiadają stopień najwyższej mądrości i najlepszego patrjotyzmu.

Od dziś zatem do ich niewyczerpanego repertuaru agitacyjnego przybywa nowy okrzyk niezadowolenia: „Ach ci Inspektorzy Pracy!“

# Akademja

## ku uczczeniu pamięci zmarłych powieściopisarzy: Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta.

W dniu 17 stycznia b. r. odbyła się w Sosnowcu uroczysta akademja ku czci Żeromskiego i Reymonta. W komitecie organizacyjnym obchodu przyjął udział nasz Związek i Komisja Porozumiewawcza Pracowników Umysłowych obok innych miejscowych czynników. Głównymi organizatorami obchodu byli pp. Reybekiel i Wyspiański. Zagajenie wypowiedział kol. Łaszczyński, porównując w krótkich słowach społeczny czyn obu Wielkich Zmarłych. Rzecz o Żeromskim wygłosił p. Reybekiel, dając w pięknem swem przemówieniu wzór trafnego a jednocześnie popularnego ujęcia. Prelegent ujął bardzo oryginalnie przewodnią u Żeromskiego

ideę walki z szatanem — złem wieczystem oraz wiążący się z tem pessymizm nie beznadziejny jednak lecz twórczy. Przedwczesna śmierć nie pozwoliła genjalnemu pisarzowi skrystalizować hasła, za którem ma pójść Polska w walce ze swym szatanem. Recytacje wyjątków z dzieł obu pisarzy w interpretacji artystów dramatycznych pp. Vorbrodta i Opalińskiego stały na wysokim poziomie. P. Kaczkowski wygłosił obszerny referat o Reymoncie, w którym bardzo wszechstronnie i zajmująco przedstawił rezultaty swych sumiennych studjów nad twórczością autora „Chłopów". Dotrzymała placu część muzyczna. P. Lichota dał poznać swój piękny materjał głosowy, który rozwija umiejętnie. Chór Tow. Muzycznego złożył również dowody swego pomyślnego rozwoju pod kierownictwem p. Guzikowskiego, wybitnego dyrygienta i kompozytora. Podnieść wreszcie należy piękną dekorację estrady wykonaną przez p. Kwintę oraz harmonijne obmyślenie całości i trafny wymiar czasu przez co Akademja działała nastrojem a nie znużyła „po akademicku" swych słuchaczy.

## W sprawie wiecu pracowniczego w Będzinie.

Od prof. Kaczkowskiego jednego z referentów na wiecu w Będzinie otrzymaliśmy list w sprawie sprawozdania z wiecu umieszczonego w „Związkowcu Polskim", z dnia 30. I. bm. z uwagami, że część sprawozdania dotycząc jego przemówienia nie odtwarza treści tego przemówienia z prośbą o umieszczenie następującego sprawozdania, które poniżej zamieszczamy, a mianowicie, zamiast ustępu od słów: „Podstawą robotnika" — do słów: „Pan Minister szczęśliwie".

„Dzisiejszy ustrój szkolnictwa opiera się na siedmioletniej szkole powszechnej, po niej następuje gimnazjum pięcioletnie, wreszcie szkoła akademicka (uniwersytet, politechnika i t. p.) W tym ustroju krytyce podlega najczęściej szkoła średnia i to głównie co do programów i metod. Tymczasem Min. W. R. i O. P. wystąpiło z projektem ustawy o ustroju szkolnictwa, które z gruntu zmienia stan dzisiejszy. Wprowadza obok 7-io letniej szkoły powszechnej wyżej zorganizowanej także i niżej zorganizowaną, 3-ch letnie licea niższe, rywalizujące z wyższemi klasami szkoły powszechnej, 3-ch letnie licea wyższe, licea zawodowe i dwuletnie gimnazja. Przejście z jednej szkoły, do drugiej utrudnione albo wręcz zamknięte. Nie dotyczy to tylko liceów ogólnokształcących i szkoły powszechnej wyżej zorganizowanej w stosunku do seminarjów i liceów zawodowych. Obowiązek rozpoczęcia nauki ustawa ustala na 6 rok życia dziecka. W naszych warunkach!

Ten plan zupełnej przebudowy szkolnictwa wydaje się pomysłem zbyt pospiesznie powziętym i nasuwającym wiele zastrzeżeń Najważniejsze zarzuty dadzą się ująć następująco: Ustawa ta: 1) rozbija jedność systemu szkolnego, 2) godzi w szkołę powszechną, 3) upośledza szkolnictwo zawodowe, 4) obniża poziom wykształcenia ogólnego, 5) unicestwia prawie całkowity dorobek szkoły obecnej, 6) zbytnio obciąża skarb.

*Kaczkowski.*

## Związki pracowników umysłowych w Niemczech.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej podaje niezwykle ciekawy materjał odnośnie do Związków zaw. pracowników umysłowych w Niemczech. Materjał ten jest tembardziej interesujący, że na jego podstawie można wyciągnąć pewne wnioski wróżby dla rozwoju takichże związków u nas, oraz dla ich liczebności zależnie od kierunków ideowych, jakie one reprezentują.

Otóż w r. 1922 zw. prac. pryw. w Niemczech liczyły 1,700,000 członków, a związki urzędnicze 1,900,000 członków. Ta druga liczba jest niepewna, ponieważ niem. minist. pracy oblicza w rok później ilość urzędników panstwowych i komunalnych na 1,300,000 członków. Również zw. zaw. robotnicze liczyły 10,000,000 członków. Jeśli zwrócimy uwagę na kierunki ideowe związków zaw., to widzimy, że zw. zaw. socjalistyczne posiadają u robotników 81%, u pracowników prywatnych 38%, u urzędników 18%, wszystkich członków.

Zw. zaw. chrześcijańskie posiadają u robotników 10%, u pracowników pryw. 27%, u urzędników 20% wszystkich członków tych zw. zaw.

Komuniści mają w swych szeregach jedynie 25% członków związkowych robotniczych, pracowników umysłowych zorganizowanych w tych szeregach niema.

Z cyfr tych wynika. że o ile chodzi o temperament „bojowy" związków prac. umysłowych, to są one bardziej umiarkowane, aniżeli związki robotnicze, a związki urzędnicze są nawet przeważnie bezbarwne, ponieważ Związki zaw. urzędnicze posiadają 53% zorganiz. członków w związkach bez jakiegokolwiek zabarwienia partyjnego.

Jest to całkowicie zrozumiałe, ponieważ pracownicy umysłowi stanowią klasę społeczną lepiej sytuowaną niż robotnicy, często przechodzą do klasy czy warstwy kierowników przedsiębiorstw lub urzędów, albo równocześnie pracują w jakiejś firmie czy urzędzie i prowadzą własne przedsiębiorstwo.

Związki zaw. urzędnicze i pracowników prywatnych starają się naturalnie o centralizację związków, by módz przeprowadzić swe postulaty dzięki potężnym ilościowo organizacjom, stojącym pod jednym kierownictwem. Najpotężniejszymi są o ile chodzi o pracowników pryw. 1) Allgemeuner Freier Gewerkschaftsbund (Afa — Bund) socjalistyczny liczył w r. 1924 550,000 członków, w tym samym czasie 2) chrześcijańskie Gesamtrerbana Deutscher Angestellen Gewerkschaften liczył 400,000 członków.

Naturalnie związki robotnicze starają się wciągnąć i członków związków urzędniczych do central, podporządkowych pewnej ideologji, ale urzędnicy, państw jak podkreśliliśmy są najbardziej odporni na akcję zmierzającą w tym kierunku.

Z powyższego wynika, że związki zaw. prac. umysł. posiadają w swych szeregach około 20% wszystkich zrzeszonych w związkach zaw. prac. umysłowych i fizycznych. Jest to liczba potężna, i należy tylko tego sobie życzyć byśmy mogli u nas w Polsce osiągnąć choćby połowę tej liczby członków jaka jest w Niemczech a wtedy z pewnością wszel-

kie nasze postulaty, szczególnie jeżeli chodzi o ustawodawstwo ochronne zostaną przeprowadzone.

*B. K.*

# Na marginesie

## Po imieniu.

Od czasu do czasu spotykamy się w prasie związkowej z utyskiwaniem na ciężkie czasy życia organizacyjnego w całym kraju, a w szczególności na terenie Zagłębia. Na rzeczy te patrząc, możnaby opuścić głowę na piersi i marzyć o śnie Jakóba, by na widok anioła wdrapać się na wierzchołek drabiny i stamtąd drapnąć w krainę wiecznego szczęścia i żyć bez troski. Tak! Życie bez troski i bez oglądania się na przyszłość rozpoczęło się u nas dawno, doszło do punktu kulminacyjnego za Sasów i do dziś dnia pozostało wspomnienie używania i „popuszczania pasa“. A dziś czy się co poprawiło po tak długim zmroku, niewoli? Już od lat 7 świeci nam słońce niepodległości, a myśmy jeszcze nie przebudzeni. I czyżby oczy zaszły nam mgłami, by się pieścić jeno snami? A może mi kto powie, że kłamie, że obrażam uczucia patryjotyczne? Spojrzyjmy tylko na Sejm. Ileż tam grupek traci czas, stając się kulą u nogi w rozwoju demokratycznym Polski. A wreszcie pomówmy i o sobie i pokażmy się na światło dzienne, a chciwi tajemnic naszych odczytają, że zorganizowanych pracowników umysłowych jest 10%, reszta to pasożyci prac naszych. I te 10% stanęło do walki, zdobywając szańce już mocno utwierdzone w rękach swoich. Lecz jakież byłyby szanse, gdyby nawet dziś cały ogół pracowniczy zawstydził się tej cyfry wyżej przytoczonej i poparł nas w tej walce? Dotąd bylibyśmy już w połowie drogi. Lecz cóż zrobić, kiedy 90% gnuśnieje w apatji i czeka opatrzności, niekiedy radaby powąchać połeć śmierdzącego dziegciem szynela. A może przypomnieć im słowa Ant. Langego

Oni rajów nie śnili,
Oni wiosny nie znali,
W kołysce już byli
Jako starzy zgrzybiali.

*Ant. Węgielski.*

# Co już zrobiono i co do zrobienia pozostaje.

Zawdzięczając wysiłkom jednostek, gdyż trudno inaczej dzisiaj powiedzieć, pracownicy umysłowi posiadają swój Związek Zawodowy w Sosnowcu. Związek ma liczne oddziały i działalnością promieniuje na wszystkie prawie ośrodki przemysłu metalowego i górniczego.

Kilka lat żmudnej pracy dało wynik bardzo korzystny, bo oto stanął gmach organizacji, którego zazdroszczą inne odłamy społeczeństwa. Nasuwa się więc teraz pytanie czy wobec dokonanego dzieła, mogą pracownicy wytchnąć i założywszy ręce spoglądać w minione dni walki, czekając na działanie czasu. Zdaje się że nie. Obecnie kolej na trudniejsze zadanie. Obecnie nie wystarczą już jednostki. Teraz kolej na współpracę wszystkich, gdyż inaczej dzieło dokonane zaprzepaszczonym będzie i trudy poniesione przepadną. Jakaż więc współpraca potrzebna i na czem ma ona polegać?. Odpowiedź na to pytanie rozwiązuje się z łatwością przy natychmiastowym przystąpieniu do pracy, jeżeli jednak sprawa ma byc przedtem przedmiotem omawiań i dyskusji, to należycie rozwiązaną nie będzie i pozostaną albo niedomówienia, albo też w niektórych miejscach będzie przeszarżowana.

Punktem pierwszym częściowej odpowiedzi będzie: do organizacji tej potrzeba teraz członków i to już nietylko ideowców, ale wszystkich pracowników umysłowych wogole, w szczególności zaś chodzi o pracowników z przemysłu górniczego i metalowego, gdyż w tym właśnie kierunku organizacja ma wytkniętą chwilowo drogę. Dla spełnienia tego muszą pracownicy-związkowcy starać się, ażeby wszyscy współkoledzy pracy wstąpili do Związku. Związkowiec starać się musi, ażeby opinja jego, jako pracownika była najlepsza i tym sposobem zyskiwać zaufanie zwierzchności dla związkowców. Koledze — związkowcowi należy okazywać jaknajwięcej pomocy i poparcia. Niezorganizowanym pracownikom należy tłumaczyć, jaką potęgę stanowić będziemy jeżeli wszyscy pracownicy będą zrzeszeni, a osobników, którzyby chcieli utrudniać nam pracę należy izolować od współżycia i tym sposobem dać im poznać ich odrębność

Chwilowo poprzestaje na tym, dalsze wytyczne pozostawiając do przyszłego numeru, nie proszę już, a raczej apeluję do związkowców, niech starają się wprowadzić te pierwszą zasadę wytyczną. Niechaj zew ten nie będzie głosem wołającego na puszczy. Do pracy koledzy, do pracy w imię idei, a jutro do nas należeć będzie Inicjuje wieczory dyskusyjne w lokalu naszego Związku, zapraszam na te wieczory członków do lokalu naszego, o godzinie 7 w. Warszawska 22 — Pierwszy wieczór w najbliższą środę. Temat wieczoru: „Zadanie Związkowca“, a więc czekamy.

*W. K.*

# 79 wagonów szyn z Czechosłowacji.

W „Czasie" krakowskim znajdujemy wzmiankę o sprawności funkcjonarjuszy Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej, którzy przez szybkie rozładowanie nadesłanego transportu szyn i zwrócenie Czechosłowacji pociągu, składającego się z 79 wagonów, uchronili gminę Kraków od znacznej opłaty za przetrzymanie wagonów.

Z prawdziwą przyjemnością powtarzamy za „Czasem" słowa uznania dla pracowników, którzy przez swe zrozumienie uchronili gminę, a pośrednio Państwo od strat. A choć wzmianka w „Czasie“ miała tylko na uwadze podkreślenie obowiązkowości pracownika, dla nas jednak nasunęły się pytania, na które życzylibyśmy sobie otrzymać wyjaśnienia miarodajnych czynników:

1) Jak tłumaczyć należy sobie, że w czasie zastoju w hutnictwie, w czasie szalonego bezrobocia na Śląsku Górnym i Zagłębiu Dąbrowskiem, w czasie olbrzymiej redukcji, gmina Kraków pozwala sobie na sprowadzenie z zagranicy pociągu, składającego się z 79 wagonów szyn?

2) Czyżby huty nasze nie były wstanie wykonać tych zamówień?

3) Czy huty: Pokoju, Bismarcka, Królewska, Laura, Marta, Katowickie Tow. Akc., Bankowa, Ostrowiec, Starachowice pracują już na 3 lub 4 zmiany i są należycie zatrudnione?

4) Czy Syndykat Hut Polskich nie wytrzymuje konkurencji Czechosłowackiej?

5) Czy wreszcie, gdyby zachodziła nawet jaka drobna różnica w kosztach produkcji, czy należy sprowadzać żelazo z zagranicy i redukować u nas ludzi w hutach, by im płacić znaczne zapomogi z funduszu dla bezrobotnych?

6) Jeżeli w tym wypadku zachodzi jakaś konieczność wymienna, czy coś podobnego, to uważamy, że czynniki miarodajne powinny nas uspokoić, gdyż inaczej będziemy zmuszeni sami na powyższe udzielić sobie odpowiedzi.

Tworzymy u siebie Syndykat Hut Żelaznych, śrubujemy wewnętrzne ceny rynkowe, celem umożliwienia eksportu, gdy tymczasem sami półfabrykaty, potem przewalcowane z nich żelazo kupować musimy zagranicą. Czy to nie utopja, czy po to w kraju wytwarzamy drożyznę, by przetwórcy krajowi musieli posługiwać się zagranicznymi produktami i w następstwie sami nie mogli gotowych wyrobów wywozić? Ograniczmy się na razie do tych zapytań i uwag, sądząc, że głos nasz obywatelski, głos pracowników pozbawionych pracy, ma prawo domagać się tych wyjaśnień, gdy miast pracy dają nam jałmużnę.

# Dział Informacyjno - Sprawozdawczy.

## KOMUNIKATY.

### Uchwały i Rozporządzenia Zarządu

1) Zarząd wzywa Zarządy Oddziałów do zwołania swych Walnych Zgromadzeń członków, najpóźniej do miesiąca kwietnia r. b. wyboru delegatów § 12 Regulaminu i bezwłocznego nadsyłania wykazów wybranych członków i sprawozdań z działaluości Oddziałów.

2) Uprasza się Zarządy i Członków Oddziałów o zasilanie artykułami, z różnej dziedziny życia Związkowca Polskiego, by ten był istotnem odźwierciadleniem nie tylko potrzeb, lecz i życia pracownika umysłowego.

3) Wzywa się członków, zalegających w opłacie składek do bezwłocznego ich uregulowania, a a kolegów Poborców do jednoczesnego wpłacenia pobranych opłat do Kasy Związku.

4) Uprasza się kol. kol, Prezesów Oddziałów do bywania przynajmniej na miesięcznych plenarnych posiedzeniach Zarządu.

5) Zarząd prosi Kolegów i Koleżanki o zgłaszanie kandydatów tak na miejsce ustępujących w tym roku członków Zarządu, jak i poszczególnych Władz Związkowych.

6) Zarząd uprasza Kolegów o imienne zgłaszanie swych projektów co do ewentualnej reorganizacji prac Zarządu Związku, któremi możnaby wzbudzić większe zainteresowanie poszczególnych członków, a którzy mimo naszych dotyczasowych wysiłków narzekają na bezczynność Związku.

## Sfederowanie Zw. Zaw. Prac. Umysłowych Zachodniej Polski.

W dniu 2 lutego r. b. w lokalu P. Z. Z. P i H. w Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawiecieli 3-ch większych Związków Prac. Umysłowych Zachodnich Ziem Polski, pracujących dotychczas w swych rejonach bez stałego i bliższego kontaktu z pokrewnemi zrzeszeniami,

Potrzebę skonsolizowania pracy w kierunku organizacyjnym i zawodowym oddawna odczuwały, stojące na czele tych Związków jednostki, rozliczne jednak przeszkody uniemożliwiały realizację tych planów, skłaniając inicjatorów do odczekania odpowiedniejszych czasów. Trzeba było dopiero doczekać chwili, kiedy egzystencja pracownika stała się już wprost nieznośną i gdy przemysł uprzemysłowionych województw zgrupował się w silną organizację, by odczuć potrzebę tej koniecznej konsolidacji pracy, stworzyć silną twierdzę, odparowującą wszelkie wymierzane razy.

Z ramienia Pol. Zw. Prac. Przem. i Biur i Handl. w Katowicach występował kol. Maciejewski, Zw Urzędników Pryw. w Bielsku kol. kol. Schmidt i Szałaśny, a Pol. Zw. Z. P. P. i H. w Sosnowcu kol. kol. Grunwald i Łaszczyński.

Omówiwszy obszernie całkowity plan działalności, postanowiono:

1) Występować w wspólnej tej współpracy pod nazwą: Federacja Pracowniczych Związków Zaw. Zachodniej Polski w Sosnowcu.

2) Opracować regulamin, określający cele współpracy polityki zawodowej, współpracy nad wprowadzeniem jednolitego ustawodawstwa państwowego, obrony istniejących już świadczeń socjalnych i t. p.

3) Przyjmować w poczet członków Federacji, istniejące Związki na terenach województw: Krakowskiego, Kieleckiego, Poznańskiego, Śląska Górnego i Cieszyńskiego, lecz posiadające w swych programach istotne cele obrony interesów pracownika umysłowego.

4) Zmierzać do umożliwienia przystąpienia do Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prac. Um. w Warszawie tych Związków, które dotychczas z różnych powodów w skład C. O. nie weszły.

**KOLEDZY! Pamiętajcie o regularnej wpłacie składek.**

## Walne Doroczne Zgromadzenia.

1) Oddział Siersza d. 31 stycznia 1926 - już odbyło się
2) „ Brzeszcze 31 „ „ „ „ „
3) „ Częstochowa 13 lutego „ „ „ „
4) „ Trzebinia odbędzie się d. 20 lutego 1926 r.
5) „ Niemce „ „ 27 „ „
6) „ Sosnowiec „ „ 6 marca „

Pozostałe Oddziały winny zgłosić swe terminy przynajmniej 2 tygodnie przed zwołaniem zgromadzenia członków, celem umożliwienia Zarządowi delegowania swych prelegentów.

## Co Związek robi.

W dwóch poprzednich numerach umieściliśmy szczegółowe dane co do uskutecznionych prac przez Zarząd i Sekretarjat Związku za miesiące listopad i grudzień ub. r., lecz ze względu na brak zainteresowania i reagowania członków na nie, zaprzestajemy dalszych ich wyliczań.

Zabiegiem naszym obecnie będzie wysondowanie członków co rozumią oni, głosząc swe niezadowolenie, że Związek „nic nie robi".

Otóż chodzi obecnie, by Sz. Koledzy wskazywali nam sami pracę, jakiej imać się należy, by nie tkwić, według niektórych mniemania, w bezczynności, a może sami przyłączą się do nas i swym przykładem pobudzą nas do wzmożonej pracy, bo doprawdy zaprzestaniemy poważniej wspominać o tych, którzy zarzucać nam nadal będą — brak pracy, nie dając natomiast ze swej strony żadnego realnego przykładu.

*Zarząd Związku*

## Z życia Oddziałów.

### Częstochowa.

Trudno zaiste nie wymieniać ludzi, którzy mimo najróżnorodniejszych trudów nie odmawiają nigdy swej pomocy, o ile tej, żądają od nich koledzy.

Na życzenie więc kolegów z Oddziału Częstochowa stawili się w dniu 13 lutego r. b. na zgromadzenie kol. kol. Grunwald i Ornowski.

Zebrani koledzy z zakładów przemysłowych Raków i Stradom poruszyli w dyskusji wiele tematów, wywołujących często żywą dyskusję.

Z udzielonych sprawozdań okazało się, że po ustąpieniu z Rakowa i objęciu Inspektoratu Pracy w Częstowie przez kol. Wasilewskiego, życie zawodowe w tym Oddziale znacznie osłabło i wielu kolegów, nie zdając sobie sprawy z potrzeby utrzymania Oddziału w niemniejszym, jak uprzednio rozkwicie, zaprzestało opłaty składek, kontentując się tem, że inni płacą, a to co ci zdobędą to i oni z tego bez trudu korzystać będą.

Poglądy te bardzo ostro potępione zostały przez zgromadzonych, a powzięte uchwały rokować każą o wzmożeniu się ruchu zawodowego, jak również pocieszać się każą, że lukę, jaka powstała wskutek przymusowego zrzeczenia się, mandatu prezesa kol. Wasilewskiego, wypełni godny jego zastępca.

W dyskusji wspomniano o pretensjach niektórych członków, że Związek **nic nie robi**, że mało zajmuje się losem członków z Częstochowy że obiecał za czasów współpracy w Związku kol. kol. Kaczyńskiego i Everta stworzenie Sekcji Włókienniczej i większego zainteresowania się bytem kolegów z fabryk Częstochowianki, Stradomia, Pelcerów, Mottego i wielu pomniejszych, a tego jednak nie dokonał.

Wszystkie reklamacje notował kol. Grunwald, który dał nadzwyczaj szczegółowe wyjaśnienia na wszelkie poruszone sprawy.

Kol. Ornowski replikował na niektóre uczynione Zarządowi Związku zarzuty, pomimo że obecni zastrzegali się uroczyście że zarzuty te bynajmniej nie są skierowane w złej woli, a przedewszystkiem, że czynione są nie w imieniu obecnych lecz tych, którzy zwykle tylko krzyczą, narzekają i wymagają, a sami od pracy trzymają się zdala, bo to może być źle widziane przez p. p. dyrektorów, szefów, czy też im podobnych.

Kolega Grunwald zwrócił uwagę na narzekania kolegów, którzy nigdy nie starają się zbliżyć do związkowej roboty, zapoznać się ze szczegółami i trudnościami, często uniemożliwiającymi realizację niejednych z projektów Związku. Rozumieć to może tylko człowiek, który sam coś robi, **lecz stojący zdala i nieposiadajcy objektywnego sądu, nigdy nie doceni wysiłów jednostek**, wobec czego wiele bardzo wiele wysiłku trzeba będzie zużyć by wytworzyć to bezstronne poczucie krytyki pracy u swych jednako z trudem zarobkujących kolegów.

Po wyczerpaniu dyskusji, sprecyzowano wnioski i przyjęto je jednogłośnie przez zgromadzonych, a mianowicie:

1) Żądać od ostatniego Zarządu Oddziału szczegółowego sprawozdania ze swej działalności.

2) Żądać od tegoż — zwołania Walnego Zgromadzenia członków Oddziału.

3) Apelować do kolegów z fabryk Częstochowianka, Stradom, Pelcerów, Mottów i innych do przystąpienia i stworzenia sekcji Włókienniczej przy Oddziale Częstochowa.

4) Zwracać się do Zarządu Głównego o częstsze wizytowanie Oddziału.

5) Zwołać wiec pracowników umysłowych dzielnicy Częstochowskiej, po uprzedniem załatwieniu niezbędnych czynności organizacyjnych.

Późnym wieczorem zgromadzenie rozwiązano, wyrażając podziękowanie inicjatorom za umożliwienie zapoznania z pracami Zarządu Związku i wy-

**Koledzy! Regulujcie zaległe składki i pamiętajcie, że niema Związku silnego bez mocnych funduszów.**

słuchania przez delegatów Związku cennych uwag poszczególnych członków Oddziału.

### Poznań.

Jak już z poprzednich korespondencyj z Wielkopolski wiadomo, pracowniczy ruch zawodowy znacznie się tutaj w ostatnich miesiącach ożywił i następuje jego konsolidacja z ruchem zawodowym innych dzielnic. Poszczególnymi etapami tej konsolidacji to łączenie się, luźnych dotychczas i lokalnych, organizacyj zawodowych z Polskim Związkiem Zawodowym Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu.

Rozwój po tej linji właśnie a nie łączenie się n. p. ze Związkiem Prac. Kupieckich jest zupełnie naturalny i zresztą jedynie możliwy z tego względu, że na terenie Wkpski nie było związku obejmującego pracowników przemysłu, że wogóle większy przemysł powstał tutaj dopiero po wypędzeniu niemców i że związki pracowników kupieckich miały już swoje tradycje, od których nie odstępowały, a praca ich szła więcej po linji pracy kulturalno - towarzyskiej aniżeli zawodowej. Nic zatem dziwnego, że wielkopolski pracownik przemysłowy, w ciężkiej dla siebie chwili kryzysu gospodarczego szukał oparcia poza granicami Wkpski, w organizacji obejmującej wszystkie dzielnice Rzpltej

Ruch ten był samorzutny i zapoczątkował go Ostrów Wielkopolski a za nim poszedł Poznań. W grudniu ub. r. odbyło się w Poznaniu Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia U. H. C. P. na którym postanowiono połączyć się z P. Z. Z. P. P. i H. i przemianować Stowarzyszenie na jego oddział, ale wówczas ze względów natury formalnej, statutowej, połączenia tego definitywnie przeprowadzić nie było można. Dlatego na dzień 14 stycznia b. r. zwołane zostało Walne Zgromadzenie Stow. U. H. C. P. dla jego likwidacji i powzięcia formalnych uchwał. Dzień ten będzie ważną datą w ruchu zawodowym Wielkopolski.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia U. H. C. P. odbyło się w sali giełdy zbożowej w Poznaniu przy udziale licznie zgromadzonych członków oraz delegata Zarządu P. Z. Z. P. P. i H. kol. Łaszczyńskiego. Po złożeniu sprawozdania i przyjęcia go przez Wal. Zgrom. omówiono sprawę zlikwidowania Stowarzyszenia i przemianowania go na oddział P. Z. Z. P. P. i H. Kwestja ta nie nastręczała wiele trudności dlatego, że była kilkakrotnie poprzednio wyczerpująco omówiona. Po krótkiej zatem dyskusji Walne Zgromadzenie uchwaliło wnioski następujące:

**„Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Urzędników F-my H. C. P. odbyte w dniu 14 stycznia 1926 r. w sali giełdy zbożowej w Poznaniu postanawia zlikwidować Stow. U. F. H C. P. i przemianować je z dniem 1 stycznia 1926 r. na Oddział Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych. Dla likwidacji majątku Stowarzyszenia Walne Zgromadzenie wybiera trzech likwidatorów w osobach kol. kol 1) Wivego, (2 Antoniego Dutkiewicza i 3) Wincentego Koteckiego, których upoważnia do ściągnięcia wszystkich należności oraz wypłaty długów Stowarzyszenia, według ksiąg, dając im generalne pełnomocnictwo do przedsiębrania wszelkich czynności z likwidacją Stowarzyszenia związanych.**

**Majątek Stowarzyszenia U. H. C. P., który pozostanie po ukończeniu czynności likwidacyjnych Komisji, Walne Zgromadzenie przekazuje Polskiemu Związkowi Zawodowemu Pracowników Przemysłowych i Handlowych Oddziałowi w Poznaniu.**

**Temuż Oddziałowi P. Z. Z. P. P. i H. likwidatorowie Stowarzyszenia przedstawią ostateczne rozliczenie i przekażą pozostały majątek".**

Po tej uchwale nastąpiły wybory do Zarządu Oddziału P. Z. Z. P. P. i H. w Poznaniu.

Największą ilość głosów otrzymał kol. Rybak, który też został Prezesem Oddziału.

Losy zatem Oddziału P. Z. Z. P. P. i H. a zarazem dalszego rozwoju pracowniczego ruchu zawodowego w Poznańskiem zostały oddane w dobre ręce. Kol. Rybak w pracy związkowej nie jest nowicjuszem. Przed wojną już należał do podobnych niemieckich związków zawodowych, zna dobrze ich znaczenie i metodę pracy, rozumie potrzebę tego ruchu u nas i dzięki swojej sumienności w wypełnianiu przyjętych na siebie obowiązków, jakiekolwiekby te były zawodowe czy społeczne, ruch ten u nas na odpowiednim poziomie postawić potrafi.

Po formalnem przeprowadzeniu unifikacji Stowarzyszenia z P. Z. Z. P. P. i H. zabrał głos kol. Łaszczyński obszernie przedstawiając prace dokonane przez Związek w ostatnich miesiącach oraz zadania na okres najbliższy ze szczególnym uwzględnieniem zadań naszych w dziedzinie ustawodawczej. W związku z referatem kol. Łaszczyńskiego i ze względu na szczególnie doniosłe dla pracowników umysłowych znaczenie ustawy emerytalnej zebrani jednomyślnie uchwalili wniosek następujący:

**„Zebrani na organizacyjnem zebraniu P. Z. Z. P. P. i H. Oddziału w Poznaniu pracownicy umysłowi miasta Poznania i okolicy, po zaznajomieniu się z projektem ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, uznając ustawę tę za pierwszorzędnego znaczenia tak dla pracowników umysłowych jak i dla uregulowania stosunków społecznych w państwie, domagają się od Rządu wniesienia do Sejmu jak najrychlej projektu ustawy z poprawkami Centralnej Organizacji i dołożenia wszelkich starań dla wprowadzenia jej w życie!**

Rezolucja ta jednomyślnie przyjęta stwierdza jednolitość poglądów ogółu pracowniczego na zasadnicze zagadnienie, dotyczące pracowników umysłowych bezwzględu na dzielnice.

**Koledzy! W rękach Waszych—przyszłość Związku, zasilajcie go wolnymi funduszami.**

W zebraniu wzięli udział również przedstawiciele Związku Werkmistrzów którzy oświadczyli gotowość pójścia w ślady za Ostrowiem i Stowarzyszeniem H. C. P. w Poznaniu.

W podniosłym nastroju zakończono obrady stwierdzając, że mimo wszelkie trudności pracownik przemysłowy walki o swoje zasadnicze postulaty nie zaprzestanie dopóki ich nie osiągnie.

## Siersza.

Nieco odmiennie od lat ubiegłych Zarząd Oddziału zwołał w tym roku doroczne Walne Zgromadzenie członków, zawiadamiając o niem Zarząd Związku w myśl wymogów nie samego tylko pisanego statutu, lecz i warunków życia pracowniczego.

W dniu 31 stycznia r. b. w sali Kasyna Urzędniczego Sierszańskich Zakładów pod przewodnictwem kol. Grunwalda prezesa Związku, a przy sekretarzowaniu kol. Korejby—kol. prezes Levittoux w krótkich, treściwych słowach przedstawił zgromadzonym sprawozdanie z działalności Zarządu za okres swego urzędowania.

Okres ten był zbyt krótki, gdyż wypadki życiowe zniewoliły kol. Levittoux nie tylko do złożenia mandatu prezesa Oddziału, lecz rozstania się ze swymi, darzącymi go pełnym zaufaniem kolegami i przeniesienia się na Górny Śląsk.

Największą troską Zarządu było uporządkowanie listy poboru składek i zainteresowanie ogółu kolegów pracami Związku. Z zadania tego Zarząd wywiązał się całkowicie, gdyż nie tylko sumiennie wypełniał obowiązki względem swej Macierzy, lecz zdołał wytworzyć pośród kolegów poczucie obowiązku interesowania się swemi własnemi sprawami i poszanowanie uchwał, zapadłych większością głosów, nawet i wtedy, kiedy uchwały te mogłyby w tym, czy innym wypadku nie kolidowac z osobistymi poglądami danego członka.

Nieobecność kolegów z Komisji Rewizyjnej na Walnych Zgromadzeniach członków wskazuje potrzebę wyboru do Komisji ludzi więcej obowiązkowych, ponieważ kontrola nad gospodarką społecznego grosza, nie powinna być przez mandatarjuszy lekceważoną.

Za nieobecną Komisję Rewizyjną dał sprawozdanie ze stanu rachunkowego kol. skarbnik Golik. Było ono wielce interesujące gdyż zgromadzeni dowiedzieli się, że Zarząd niezależnie od przekazanych sum do Związku, posiada również własne rezerwy. Lukę niewypełnioną w rachunkowości tworzą nieuregulowane sumy, jako zobowiązania uprzedniego Zarządu względem Zarządu Głównego. Lecz tę sprawę Zarząd Główny postanowił załatwić przyjmując, jako swoje zobowiązania, wypłacone 200 zł. zapomóg bezrobotnym, a następne wypożyczone 200 zł. ściągnąć drogą jaką uzna dla siebie za najwłaściwszą, od niepunktualnego dłużnika. W sprawie pozostałości z funduszu „Samopocy", na wniosek kol. Korpala uchwalono sumę tą złożyć do Banku na rachunek Oddziału, a po uprzedniem wygotowaniu regulaminu, z sumy tej udzielać zwrotne pożyczki kolegom.

W dyskusji nad poruszanemi sprawami zabierali głos liczni członkowie, wykazując znaczne zainteresowanie życiowe Oddziału i wszelkiemi poczynaniami związkowemi, o których w obszernym referacie wspomniał kol. Grunwald.

Na brak w szeregach związkowych kolegów dozorców i majstrów z Cementowni Górka zwrócił uwagę kol. Galot prezes Sekcji Dozorców. Dane wyjaśnienia przez kol. kol. Kownackiego i Cichego nie podzielili zgromadzeni, przeciwnie, jednogłośnie uznali, że wina tego leży po stronie ich samych, gdyż zabiegi prezesa kol. Levittoux wzupełności umożliwiały im ponowne przynależenie do Związku. Sprawę tą polecono Zarządowi raz jeszcze rozpatrzyć, a o ostatecznym wyniku zakomunikować Zarządowi Związku.

Kol. Levittoux, przenosząc się do innej dzielnicy nie zaniedbał wcześniej upewnić się co do pozostawienia godnego sobie zastępcy, jak również co do wyboru takiego Zarządu, któryby świecił przykładem w pracy ideowej, pomimo, że praca ta niezawsze właściwie ocenianą bywa.

I istotnie, przedstawiona lista kandydatów, ułożona po uprzednim porozumieniu się z wystawionymi kandydatami, nie tylko, że znalazła ogólny poklask na sali, lecz daje gwarancję, że godny mandatarjusz złożył swe szczytne urzędowanie w nie mniej godne ręce.

Pomimo tajnego głosowania lista kandydatów, po za małymi wyjątkami, została w całości uchwaloną. Wybrany Zarząd podzielił pracę pośród siebie: kol. Seidl Stanisław prezes, kol. Plejznarowski Zygmunt zastępca prezesa, kol. Golik Ludwik skarbnik, kol-a Raszkówna Zofja sekretarka, oraz kol. kol. Brejza Franciszek, Jaśko Józef, Malik Antoni, Sowiński Aleksander i Znański Jan (junjor) członkowie Zarządu.

Na zastępców do Zarządu wybrano: kol. kol. Grzywacza, Jędrala, Korpala, Kownackiego i Prokopa.

Do Komisji Rewizyjnej: kol. kol. Pajora Leona, Pająka Franciszka i Rajflanda Józefa, na zastępców: kol. kol. Tabora Władysława, Pytlika Gustawa i Malika Tadeusza.

Sąd Koleżeński pozostawiono w składzie roku ubiegłego.

Na delegatów do Sosnowca upoważniono Zarząd, by z pośród swego grona sam wybrał należytą ilość członków.

Kol. Grunwald, zamykając obrady, w gorących słowach podziękował kol. Levittoux za jego krótką, lecz owocną pracę, życząc mu powodzenia na nowej placówce i prosił o niewykreślanie z pamięci tych, którzy go dziś z prawdziwym żalem żegnają.

Zebrani dla zamanifestowania swej solidarności z mówcą, słowa jego obdarzyli hucznymi oklaskami, utwierdzając jednocześnie w wierze pososta-

łych, że ogół pracowniczy potrafi należnie ocenić zasługi swych władz kierowniczych, o ile te w pracy swojej zabiegają nad istotnem zabezpieczeniem bytu zrzeszonych.

Po zebraniu liczne grono współkolegów z Sierszańskich Zakładów, wpośród których byli również i pp. inżynierowie tych zakładów, podejmowało kol. Levittoux pożegnalną ucztą. Jedni żegnali go jako pracownika Sierszańskich Zakładów, inni jako swego kolegę i prezesa Oddziału P. Z. Z. P. P. i H.

Z wygłoszonych przemówień p. Głównego Inż. Totlebena i p. Inż. Serafina dało się stwierdzić, że kol. Levittoux cieszył się znaczną sympatją i poważaniem w kierowniczych sferach Siersz. Zakładów i nie tylko jako uczciwy i dzielny pracownik, lecz i jako godny zaufania kolega.

Kol. Grunwald w przemówieniu swem podniósł zasługi kol. Levittoux, jakie ten oddał Związkowi, szczególnie w chwilach pewnego osłabienia energji pośród członków Oddziału Siersza. Dziękując za tę owocną pracę, wyraził życzenie, by pożegnanie to nie było zerwaniem łączności z pozostałymi, lecz wzmocnieniem pokładanych w nim nadziei, że w rozpoczętej ideowej pracy, która ma tak szlachetne zadania, jak obronę interesów pracownika umysłowego, pracować i nadal będzie wspólnie z Zarządem Związku, nie bacząc na warunki w jakich obecnie znajdować się będzie.

Przemawiali następnie kol. kol. Brejza, Seidl i inni w słowach nader sympatycznych, a często pełnych humoru, wspominając przeżyte wspólnie chwile, tak w pracy zawodowej, jak i społecznej.

Kol. Levittoux z pewnem wzruszeniem dziękował za liczne słowa uznania i wskazał na konieczną potrzebę intesywnej pracy wszystkich, gdyż bez tej wszelkie wysiłki jednostek nie osiągną istotnego celu.

W sympatycznym tym nastroju spędzono godzin parę, a rozchodzący się uczestnicy dziękowali inicjatorom biesiady, za umożliwienie im wypowiedzenia osobiście kol. Levittoux tego wszystkiego co w swych sercach dla niego żywili.

### Brzeszcze.

Zbyt późne zawiadomienie Zarządu Związku o Walnem Zgromadzeniu, uniemożliwiło wysłanie większej ilości swych delegatów do Brzeszcz na d. 31 stycznia 1926 r.

Obecny na zebraniu kol. Łaszczyński Jen. Sekretarz Związku w dłuższym swym referacie wyliczył prace Zarządu nad Ustawową rozbudową świadczeń społecznych, oraz zapoznał członków Oddziału z wysiłkami jakich dokłada zarząd ze swej strony, by w tak ciężkim krytycznym okresie gospodarczym być pod względem organizacyjnym wzorem dla pokrewnych związków, a niezachwianą twierdzą dla przeciwników,

Z przedstawionego sprawozdania Zarządu Oddziału podkreślić należy umiejętne załatwianie przez prezesa Oddziału kol. Zielinę wielu lokalnych spraw, jak i pożyteczne zaznajamianie członków ze sprawami, omawianemi na plenarnych posiedzeniach Zarządu, na których kol. prezes Zielina, z godną naśladowania systematycznością, bywa.

Kol. Romanowski wyjaśnił stan rachunkowy Oddziału przyczem postanowiono, że Zarządowi Związku przedstawioną zostanie lista członków zarabiających mniej jak 100 zł. miesięcznie, by tym można było zredukować nieco opłatę składek. Następnie postanowiono uregulować zaległości, a podnoszone składki wpłacać systematycznie do Kasy Związku.

Przebieg zebrania nacechowany był dużem wyrobieniem społecznem członków i wierzyć należy, że wszyscy członkowie Oddziału dorównywać w pracy będą swemu prezesowi, który swą wytrwałą pracą nie omieszka do niej zachęcać kolegów.

## Z Sekcji Dozorców.

W dniu 7 marca o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Związku, Warszawska 22, miesięczne Zebranie Zarządu Sekcji Dozorców Górniczo-Technicznych i prezesów wydziałowych, na które prosi o jaknajliczniejsze przybycie Prezydjum Sekcji.

## Zawiadomienie.

Na mocy porozumienia się Zarządu Związku z p. Konsulem Rzeczypospolitej Francji w Katowicach otwieramy, stosownie do zgłoszeń, komplety nauki języka francuskiego w godzinach wieczorowych.

Pierwszy taki komplet otwieramy w szkole miejskiej w Sosnowcu ul. Szkolna L. 4. przy kop. Hr. Renard. Następne komplety gotowi jesteśmy utworzyć przy każdem nawet Oddziale, o ile zgłosi się chętnych przynajmniej 15 osób.

Zgłaszać się w tej sprawie należy wprost do Zarządu Związku—Warszawska 22, bądź do poszczególnych Zarządów Oddziałów.

Niecżłonkowie i rodziny członków również mogą uczęszczać na wymienione kursa.

Opłata wynosi 8 złotych miesięcznie od osoby.

### Z nadesłanych wydawnictw.

„SZTUKA i ŻYCIE" Miesięcznik ilustrowany wydawany staraniem Komisji Międzyzwiązk. Kult.-Artystycznej pod redakcją Henryka Raabego i Kazimierza Strzemińskiego poświęcony; sztukom pięknym literaturze, malarstwu, rzeźbie muzyce i krytyce artyst. sprawie uprzystępnienia szerokiemu ogółowi teatru, sztuk plastycznych, muzyki i śpiewu — organizacji amatorskich zespołów dramatycznych, chóralnych, muzycznych — wniesieniu piękna do mieszkań, lokali organizacyjnych, w życie dziecka — organizacji bibliotek i domów ludowych, działalności związków zawodowych i organizacji kulturalno - artystycznych w dziedzinie szerzenia sztuki.

Nr. 1 zawiera prace pp. H. Raabego, St. Kazury, W. Elektorowicza, T. Wojeńskiego, Z. Badowskiego, L. Rygiera, J. Niecki, reprodukcje dzieł pp. L. Ślęndzińskiego, J. Bobińskiej - Paszkowskiej, oraz sprawozdania z działalności kult.-artystycznej Związku Pol. Naucz. Szk. Powszechnych Zw. Zawod.

Prac. Kolejowych, Centr. Zw. Kółek Rolniczych Zw. Pracowników Gazowni i in.

Nr. 2 ukazał się 1 lutego i zawiera artykuły: R. Irzykowskiego. Żeromski, jako pisarz społeczny. L. Pomirowskiego. Wł. Rejmont. Z. Badowskiego. Twórczość H. Grombeckiego (z reprodukcjami). R. Minkiewicza. Wolna fregata (wiersz). R. Tomczaka. Zadania nauczycielstwa w dziedzinie popularyzacji sztuki. L. Czerwijowskiego. Organizacja bibliotek. S. Kazury „Strzyga" (nowela . S. Garlickiego. O działalności Tow. Uniwers. Robotniczego oraz sprawozdania z działalności kult.-artystycznej związków i organizacji oświatowych.

Polecamy gorąco członkom naszych organizaaji „Sztukę i Życie". W każdym domu demokracji polskiej powinien być egzemplarz „Sztuki i Życia". Pismo prenumerować należy, nadsyłając prenumeratę w wysokości 1 zł. 50 gr. kwartalnie na rachunek „Sztuki i Życia" w P. K. O. Nr. 12-165 Redakcja i Administracja: Warszawa, Chmielna 49 m. 3 od 6--8 pp.



## Do wiadomości pozbawionych pracy Kolegów.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, iż Ministerstwo Skarbu okólnikiem Nr. D. P. O. 2042/IV z dn. 31 października 1925 r. zwolniło bezrobotnych od podatku lokalowego.

Odnośny ustęp cytowanego okólnika brzmi:

„... o ile chodzi o bezrobotnych, Ministerstwo Skarbu zarządza, aby Magistraty (Zarządy gmin miejskich) zwalniały ich z urzędu (bez potrzeby wnoszenia przez nich podań) od państwowego podatku od lokali za odnośny kwartał, w którym chociażby częściowo pozostawali bez pracy i byli zarejestrowani jako bezrobotni przez właściwy urząd pośrednictwa pracy (wzgl. Magistrat).

O powyższem należy niezwłocznie zawiadomić Magistraty (Zarządy gmin miejskich) w swoim okręgu.

za Ministra
( — ) T. SZUBARTOWICZ
Dyrektor Departamentu


Ogłoszenie: Za 1 str. 200 zł, 1/2 str. 100 zł., 1/4 str. 50 zł., 1/8 str. 25 zł.; drobne ogłoszenia 40 groszy za wiersz lub jego miejsce.

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń. Na pierwszą stronicę przyjmuje się ogłoszenia tylko na podstawie specjalnej umowy.

**Redaktor Naczelny: Maciej W. Łaszczyński. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka w Dąbrowie.**

**Wydawca Polski Związek Z P. P. i H.**